


WYBORY '89


Wiec w Tczewie, Plac Wolności, 27 maja 1989 r.





*Pamięci Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
śp. prof. Lecha Kaczyńskiego,
kandydata na Senatora
w wyborach 1989 r. w woj. gdańskim*


Wybory do Sejmu i Senatu w 1989 r.


 Wybory odbyły się w II turach: I tura odbyła się w niedzielę 4 czerwca 1989 r., II tura w niedzielę 18 czerwca 1989 r.


 Wybory te uzgodniono przy „Okrągłym stole” pomiędzy komunistami i opozycją zgromadzoną wokół Lecha Wałęsy. Były to pierwsze w PRL (Polska Rzeczypospolita Ludowa) częściowo wolne wybory parlamentarne. Część środowisk opozycyjnych odmówiła udziału w tzw. kontraktowych wyborach, gdzie z góry uzgodniono podział głosów 35% dla opozycji i 65% dla PZPR i jego sojuszników ZSL i SD.


 Wybory do Senatu odbyły się po raz pierwszy w PRL i były całkowicie wolne. PZPR i jej sojusznicy nie przewidzieli sromotnej porażki, gdyż nie zdobyli żadnego mandatu senatorskiego, a jeden przypadł kandydatowi niezależnemu.

 Reprezentanci opozycji startowali w wyborach pod szyldem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

 Wybory te mimo, że były z góry uzgodnione parytety wyników pomiędzy komunistami i ich satelitami a opozycją, były wielkim zwycięstwem „Solidarności” - 161 mandatów poselskich w Sejmie (35%) i 99 mandatów senatorskich w Senacie (99%).

 Frekwencja wyborcza w I turze wyniosła 62%, w II turze 25%. W I turze był to swoisty plebiscyt antykomunistyczny, dlatego w II turze większość społeczeństwa nie poszła już głosować na kandydatów partii komunistycznej i jej sojuszników. Druga tura odbyła się z powodu nacisku partii komunistycznej i była pogwałceniem wyników wyborczych oraz złamaniem ustaleń okrągłostołowych. Obie strony tj. władze PZPR z satelitami ZSL i SD oraz władze KO „Solidarność” zgodziły się więc na zmianę ordynacji w czasie wyborów (co nie było zgodne z prawem), by umożliwić wybór działaczy PZPR.

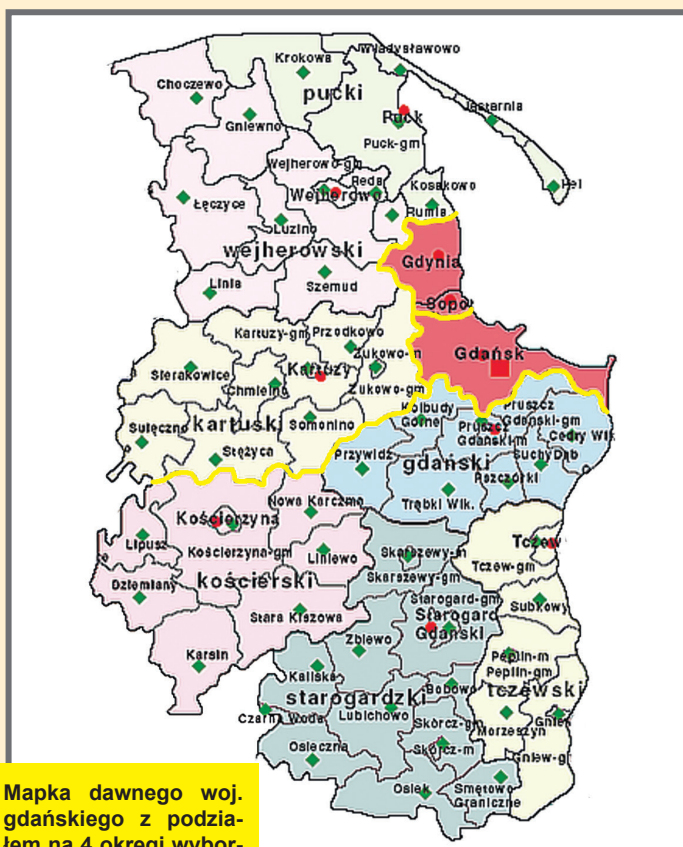
 Mandaty poselskie w województwie gdańskim zostało podzielone na 4 okręgi wyborcze - Gdańsk, Gdynia, Tczew, Wejherowo.

 Posłami z ramienia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, którzy zdobyli wszystkie „zakontraktowane” mandaty, zostali: w okręgu gdańskim: Jacek Merkel i Jan Krzysztof Bielecki (Komitet Obywatelski „Solidarność”); w okręgu gdyńskim: Krzysztof Dowgiałło i Czesław Nowak (Komitet Obywatelski „Solidarność”); w okręgu tczewskim: Olga Krzyżanowska (Komitet Obywatelski „Solidarność”, w okręgu wejherowskim: Antoni Furtak (Komitet Obywatelski „Solidarność”).

■ Miejsca zarezerwowane dla PZPR i jej sojuszników obsadzono dopiero 11 turze 18 czerwca 1989 r. Posłami zostali wówczas wybrani: w Gdańsku: Tadeusz Fiszbach (PZPR), Jan Kuligowski (PZPR) i Tadeusz Biń (SD); w Gdyni: Piotr Kołodziejczyk (PZPR), Marian Szatybełko (PZKS); w Tczewie: Aleksander Jurewicz (PZPR), Jan Zając (PZPR) i Bogumił Szreder (ZSL); w Wejherowie: Piotr Lenz (PZPR), Henryk Szarmach (ZSL) i Zbigniew Rudnicki (SD).

■ W województwie gdańskim do zdobycia były 2 mandaty senatorskie. Zdecydowanie wybory do Senatu wygrali reprezentanci Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, którzy otrzymali ponad 4 krotnie więcej głosów niż kandydaci PZPR i jej sojuszników.

■ Mandat senatorski w wyborach 1989 r. przypadł Lechowi Kaczyńskiemu - ówczesnemu doktorowi prawa, wykładowcy z Uniwersytetu Gdańskiego, wieloletniemu członkowi i działaczowi podziemnej „Solidarności” oraz Bogdanowi Lisowi - działaczowi „Solidarności”.



Mapka dawnego woj. gdańskiego z podziałem na 4 okręgi wyborcze w 1989 r.

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

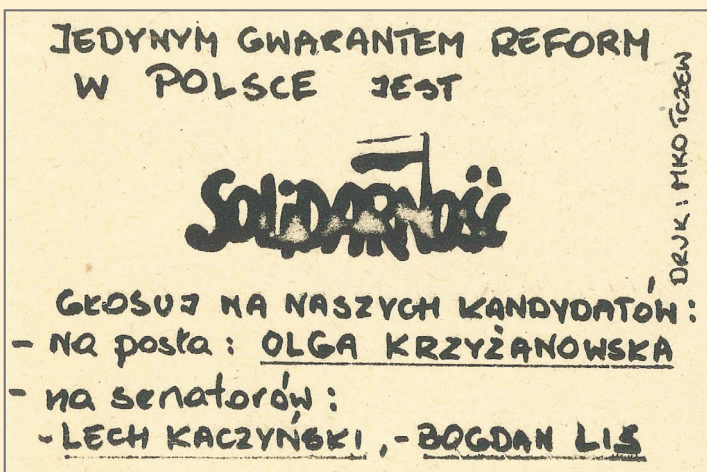
Wybory w okręgu nr 23

Tczew, Starogard Gdański, Pruszcz Gdański, Kościerzyna

Wiec wyborczy w Tczewie Plac Wolności, 27 maja 1989 r.

Siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej był Tczew. W Tczewie w okresie stanu wojennego istniał silny ośrodek podziemnej "Solidarność", skupiony głównie wokół środowiska podziemnej "Gazety Tczewskiej". Szefami kampanii wyborczej w okręgu wyborczym nr 23 byli **Czesław Czyżewski** i **Roman Bojanowski** - zatwardziali antykomuniści, przywódcy tczewskiego podziemia. Koordynowali oni całość prac sztabu wyborczego w całym okręgu, organizując różnego rodzaju akcje wyborcze m.in. wiece wyborcze, spotkania z kandydatami, druk oraz plakatowanie i kolportaż materiałów wyborczych, ulotek w całym okręgu. Sztab wyborczy Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" mieścił się w Tczewie, przy ul. Podmurnej 12 (tam, swoją siedzibę miało też powołane wcześniej MKO - Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność”). W sztabie, w okresie kampanii pracowało kilkadziesiąt osób z całego okręgu - wolontariuszy m.in. **śp. Zdzisław Jaśkowiak, śp. Jerzy Wojda, Mieczysław Śliwka, Marian Sarnowski, Wojciech Olejniczak, śp. Ferdynand Motas, Marek Piwoński, Zbigniew Bulczak, Andrzej Zieliński, śp. Danuta Galewska, Wojciech Kreft, Wojciech Mazgaj, Henryk Wolf, Piotr Babiński, Paweł Babiński, Iwona Czyżewska, śp. Krystyna Bojanowska, Maria Sarnowska, Kazimiera Jaśkowiak, Zenon Skąpski, Jan Ossowski, Paweł Głuch, Wojciech Szramowski, Zbigniew Stachowicz, Nikodem Jaskólski, Leszek Muszczyński, Ryszard Graczyk, Wiesława i Mirosław Quella, Zbigniew Kończewski, Mirosław Kulewicz.**

W pracach miejskiej i okręgowej komisji wyborczej uczestniczyli lekarz **Lucja Wydrowska** i **Jan Kulas**. Sztab wyborczy KO „Solidarność” wyznaczył dla wszystkich komisji wyborczej członków komisji i mężów zaufania, którzy reprezentowali „Solidarność” i strzegli prawidłowości wyników wyborów.



Obok ulotka z 1989 r. wydana dla okręgu nr 23 w nakładzie 200 tys. egz.

Największym wydarzeniem w kampanii wyborczej był wiec wyborczy zorganizowany w sobotnie przedpołudnie i popołudnie 27 maja 1989 r. na Placu Wolności w Tczewie (obecnie Plac Hallera). Scenariusz i reżyserię wiecu przygotował **Marian Sarnowski**. Na wiecu, który trwał od rana do późnych godzin popołudniowych, wystąpiło szereg artystów z swoimi utworami m.in. bard Solidarności Antoni Filipkowski oraz zespoły Uprush i Detko Band. Szczególne zainteresowanie ponad kilkunastotysięcznej rzeszy uczestników wiecu wzbudzały ogromne białe spadochроны z wielkimi napisami „Solidarność” zawieszane na ścianach i dachach kamienic Placu Wolności, autorstwa **Piotra Babińskiego**. Spadochроны były największym hitem tej kampanii, przypominały desant „Solidarności”. W czasie wiecu rozdawano ogromne ilości materiałów wyborczych przygotowanych przez tczewski sztab wyborczy oraz materiały dostarczone z Gdańska. W czasie wiecu wystąpili kandydaci „Solidarności”: ówczesny dr prawa Lech Kaczyński, lekarz Olga Krzyżanowska, Bogdan Lis i Lech Wałęsa. Wiec prowadził gdański aktor Szymon Pawlicki.



Wielkie spadochроны na pl. Wolności, autorstwa Piotra Babińskiego, przypominały desant Solidarności

"Chcemy doprowadzić do tego, żeby normy prawne tworzyły taki porządek, który w równym stopniu wiąże i władzę i obywateli; który dla jednych i drugich ma charakter porządku obiektywnego, który ściśle określa prawa jednostki, których żadna władza państwowa nie może naruszyć; który ściśle określa prawa większości, ale także i prawa mniejszości".

■ Lech Kaczyński w Tczewie

Wystąpienie Lecha Kaczyńskiego, kandydata na Senatora z ramienia Komitetu Obywatelskiego "Solidarność", w czasie wiecu wyborczego w Tczewie na Placu Wolności, w sobotnie popołudnie 27 maja 1989 roku. Oprócz Lecha Kaczyńskiego w wiecu uczestniczyli Olga Krzyżanowska, Bogdan Lis i Lech Wałęsa.



Proszę Państwa!

Zacznę od przedstawienia swojej osoby.

Rozpocząłem działalność w 1977 r., wtedy nie było jeszcze wolnych związków zawodowych. Działalem w tzw. Biurze Interwencji Komitetu Obrony Robotników, który zajmował się ludźmi bitymi przez milicję, krzywdzonymi przez władze administracyjne, wyrzuconymi z pracy. W pewnym zakresie zajmowałem się tymi problemami w naszym regionie i na całej północy kraju. Kiedy w 1978 powstały w Gdańsku Wolne Związki Zawodowe, skoncentrowałem się przede wszystkim na działalności w WZZ. Brałem udział w strajkach sierpniowych, byłem doradcą Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Przygotowywałem rokowania, lecz bezpośrednio do nich mnie nie dopuszczono, ponieważ nie byłem członkiem warszawskiej grupy Pana Mazowieckiego - oficjalnych ekspertów MKS-u. Następnie pełniłem różne funkcje w regionie gdańskim, byłem kierownikiem Biura Interwencji, Zespołu Analiz Bieżących, Ośrodka Spraw Społeczno-Zawodowych. Byłem przewodniczącym Komisji do spraw stosunków z Partią (red. PZPR) na I Zjeź-

dzie Solidarności w Oliwii w 1981 r. Nie udało mi się uciec przed aresztowaniem. O dwunastej w nocy, z 12 na 13 grudnia 1981 r. do zapukano do mojego mieszkania i blisko rok spędziłem w Ośrodku Internowania. Później nawiązałem współpracę z Lechem Wałęsą, z Tymczasową Komisją Koordynacyjną. Wszedłem w skład rezerwy RKK (red. Regionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” w Gdańsku), a kiedy aresztowano Bogdana Borusewicza, zająłem jego miejsce we władzach regionalnych. Byłem przez pewien czas członkiem TKK (red. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „S”) i jej sekretarzem. Później byłem sekretarzem Krajowej Komisji Wykonawczej, a ostatnio członkiem Prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej. Brałem udział w strajku majowym i sierpniowym w zeszłym roku (red. 1988 r.).

W strajku majowym brałem udział w tych bardzo ciężkich rokowaniach, które niestety wtedy nie zakończyły się sukcesem. Następnie byłem przy „Okrągłym Stole” przy stoliku związkowym, gdzie jak sądzę przyczyniłem się do kształtu nowych rozwiązań prawnych, przede wszystkim tych, które zalegalizowały „Solidarność” oraz tych, które ostatnio



uchwalona ustawa daje możliwość przywracania do pracy osobom, które utraciły ją w związku z działalnością związkową w latach 1981-88. Mówiąc o sprawach ogólnych, o politycznych reakcjach, które spowodowały, że zdecydowaliśmy się na te wybory. /.../ Po pierwsze osiągnęliśmy w pewnym zakresie więcej niż przez cały burzliwy okres 16 miesięcy. Wtedy nie udało się nam dokonać wyłomu w systemie władzy. Dzisiaj tego wyłomu już dokonaliśmy. Mamy szansę na 261 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym - 100 miejsc w Senacie i 161 miejsc w Sejmie. To jest naprawdę bardzo ważne, żebyśmy te możliwości wykorzystali absolutnie do końca. Mechanizm kontrolowania działalności ustawodawczej będzie możliwy tylko wtedy, kiedy wykorzystamy swoją szansę do końca. Zależy to również od Państwa.

Przejdę do spraw, które mają nieco bardziej szczegółowy charakter.

Proszę Państwa! „Solidarność” startuje do wyborów wprawdzie nie bezpośrednio, a przez Komitety Obywatelskie, ale wszyscy wiemy, że kandydaci zgłoszeni przez Komitety Obywatelskie są albo działaczami, albo w każdym razie cieszą się poparciem „Solidarność”. Są to róż-

ni kandydaci i nieprawdą jest, że to jakaś nomenklatura, że są to ludzie wyłącznie z jednej drużyny, o takich samych poglądach. Mamy tam ludzi od lewego skrzydła opozycji, do prawego skrzydła opozycji. Jedyne co ich łączy, że wszyscy są w opozycji do obecnego systemu i ten system zamierzają gruntownie zmienić. Powtarzam, to ich łączy, a ich poglądy naprawdę w wielu sprawach są różne.

Przejdźmy do tego, czym ja bym chciał się szczególnie zajmować, poza ogólnymi problemami, a należy pamiętać, że działalność w Sejmie i Senacie jest działalnością kolektywną i razem będziemy musieli tworzyć jedną drużynę w najważniejszych sprawach, niezależnie od tych różnych poglądów, gdyż bez tego żadnych sukcesów nie osiągniemy, ale poza tym każdy z nas ma prawo do swoich szczególnych zainteresowań. Moje zainteresowania wiążą się ściśle z działalnością związkową, a także z moim zawodem. Mianowicie Sejm będzie miejscem, gdzie będzie można dokonać generalnego przekształcenia naszego prawa pracy, a w szczególności chodziłoby mi tutaj o takie przekształcenie, które pozwoli związkom zawodowym, przede wszystkim mam na myśli „Solidarność”, wprowadzić skuteczne rokowania

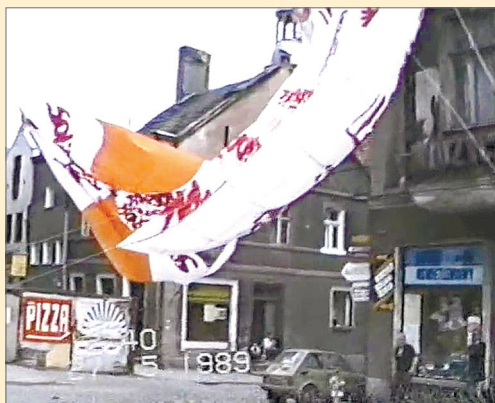


zbiorowe, skutecznie rokować pracodawcom na szczeblu zakładu pracy, na szczeblu całego kraju w sprawach wynagrodzeń i innych praw i obowiązków pracowników.

Proszę Państwa! Nas uczono przez wiele lat, uczono także mnie, chociaż się tym zajmuję, że wielkim naszym osiągnięciem jest Kodeks Pracy. Otóż, proszę Państwa, na Zachodzie Europy nie ma żadnego kodeksu pracy. Są pewne przepisy ustawowe w sprawach najważniejszych i takie przepisy powinny być i u nas, ale generalnie rzecz biorąc prawa i obowiązki pracowników są rokowane, są kształtowane w drodze rokowań między wolnymi związkami zawodowymi, a pracodawcami. I będziemy dążyć do tego także na drodze ustawodawczej w Sejmie i Senacie, aby taki stan rzeczy osiągnąć i u nas. Daje on reprezentacji pracowniczej dużo większe możliwości korzystania z tego, że na przykład konkretne przedsiębiorstwo rozwija się w sposób prawidłowy. Dzisiaj niezależnie od tego, czy ktoś pracuje w złym czy dobrym przedsiębiorstwie, czy pracuje lepiej czy gorzej, to owoce tej pracy bywają często podobne, a często nawet zupełnie niezależne, od tego, jakie są prawdziwe wyniki pracy. Chcielibyśmy doprowadzić przez prze-

kształcenie prawa pracy do tego, aby pracownik w wynikach działań swojego przedsiębiorstwa mógł partycypować, aby poprawa bytu jego przedsiębiorstwa łączyła się ściśle z poprawą jego własnego losu. Potrzebne są też inne zasadnicze zmiany prawne.

Proszę Państwa! Jest już dzisiaj obiegowym twierdzeniem, wszyscy żeśmy sobie to uświadomili, że prawo było dotąd narzędziem uprawiania polityki. Marksistowska definicja prawa, właściwie leninowska mówi, że jest ono narzędziem w ręku klasy panującej. W rzeczywistości oznacza to narzędzie w ręku grupy rządzącej. My **chcemy doprowadzić do tego, żeby normy prawne tworzyły taki porządek, który w równym stopniu wiąże i władzę i obywateli; który dla jednych i drugich ma charakter porządku obiektywnego, który ściśle określa prawa jednostki, których żadna władza państwowa nie może naruszyć; który ściśle określa prawa większości, ale także i prawa mniejszości.** Powtarzam, wymaga to zasadniczych zmian w naszym systemie prawa, ale także zasadniczego zmienienia naszego sposobu myślenia o prawie. Jest to zadanie trudne, ale już na tej drodze zrobiliśmy do dnia dzisiejszego



pewien postęp i sędzę, że najbliższe lata mogą ten postęp uczynić bardzo zasadniczy.

Z praworządnością łączy się także ściśle, wbrew pozorom, problem samorządu terytorialnego. O jednym aspekcie tej sprawy Bogdan Lis mówił przed chwilą. Mówił mianowicie o mieniu komunalnym, które z samorządem terytorialnym jest związane w sposób nierozwalny, ale jest także drugi aspekt. W tej chwili w Polsce mamy tzw. jednolity system organów władzy państwowej. Mamy Sejm i rząd w centrali, mamy Radę Narodową i Urząd Wojewódzki na szczęblu województwa i mamy na szczęblu miasta lub gminy urząd gminny czy miejski oraz miejscową Radę Narodową. Ten system wydaje nam się naturalny, ale ten system naturalnym nie jest. W istocie jest to twór stalinizmu, klasyczny twór stalinizmu, wprowadzony w Polsce ostatecznie w roku 1950. Samorząd terytorialny, to coś zupełnie innego, niż władza państwowa. **Samorząd terytorialny, to jakby oddolna organizacja mieszkańców danego regionu, która**

ma pewne zastrzeżone konstytucją i ustawami prawa. Owszem władza państwowa w pewnym zakresie działać musi, ale generalnie należy przyjmując założenie, że na szczęblu miasta, gminy czy nawet w pewnym zakresie województwa miejscowa społeczność powinna rządzić się sama. Miastem powinien rządzić wybieralny samorząd, z burmistrzem czy prezydentem na czele. Prezydent nie powinien być urzędnikiem mianowanym przez wojewodę czy też premiera. Do takiego właśnie samorządu będziemy dążyć.

Formalnie, według ustaleń, powinno to nastąpić w ciągu najbliższych dwóch lat. Będę robił wszystko, aby nowe wybory do całkowicie już zmienionego systemu samorządu terytorialnego, czyli do prawdziwego samorządu odbyły się już w 1990 roku. Sędzę, że jest na to szansa i że byłoby to bardzo, ale to bardzo potrzebne.

Sędzę, **proszę Państwa**, że potrzebna jest u nas zmiana w systemie zabezpieczenia społecznego. Generalnie rzecz

Niniejszy tekst wystąpienia śp. prof. Lecha Kaczyńskiego - Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, poległego na Służbie Ojczyzny pod Smoleńskiem, publikowany jest po raz pierwszy.



biorąc chodzi o to, aby każdy miał głębokie przekonanie, że renta czy emerytura, którą otrzymuje jest świadczeniem przez niego zapracowanym; że nie mamy tutaj do czynienia z dobroczynnością państwową, że świadczeniami jednostronnymi. Pieniądze na emerytury i na renty pochodzą od nas wszystkich. Pochodzą ze składek także tych, którzy te świadczenia otrzymują. I o tym wszystkim należy pamiętać.

To, **proszę Państwa**, jeśli chodzi o mój prywatny program, o sprawy najważniejsze. Natomiast trzeba pamiętać, że zobowiązuję się tutaj przed Państwem, przed wszystkimi moimi Wyborcami, że będę zdyscyplinowanym członkiem drużyny w Senacie, którą można określić jako drużynę „Solidarność”. /.../

Dziękuję bardzo.

„Samorząd terytorialny, to oddolna organizacja mieszkańców danego regionu, która ma pewne zastrzeżone konstytucją i ustawami prawa. Owszem władza państwowa w pewnym zakresie działać musi, ale generalnie należy przyjąć założenie, że na szczeblu miasta, gminy czy nawet w pewnym zakresie województwa miejscowa społeczność powinna rządzić się sama. Miastem powinien rządzić wybieralny samorząd, z burmistrzem czy prezydentem na czele.

Prezydent nie powinien być urzędnikiem mianowanym przez wojewodę czy też premiera. Do takiego właśnie samorządu będziemy dążyć.”

REGIONALNY KOMITET OBYWATELSKI

Solidarność

GDAŃSK

LECH KACZYŃSKI, lat 40
/kandydat do senatu/

Doktor prawa, specjalność - prawo pracy. Jest świetnym znawcą zasad sprawiedliwego i elastycznego systemu regulacji układów zbiorowych oraz umów indywidualnych.

Studia ukończył na Uniwersytecie Warszawskim, potem pracował nieprzerwanie w Katedrze Prawa Pracy Uniwersytetu Gdańskiego. Doktorat obronił w lutym 1980 r., ma też ukończoną pracę habilitacyjną.

Widząc nieprawidłowość i nieefektywność systemu prawnego PRL już od 1977 r. działał w KDR, a później w Wolnych Związkach Zawodowych, służąc pomocą i radą represjonowanym robotnikom. Od Sierpnia '80 w SOLIDARNOŚCI, jako doradca, następnie członek władz regionalnych i krajowych. Był delegatem na Zjazd w 1981 r. gdzie brał udział w zespole d/s stosunków z partią. Działał również w Komisji Interwencji i w Dziale Analiz Bieżących.

W grudniu '81 internowany, zwolniony w październiku 1982 r. Po wyjściu na wolność włączył się do pracy w tajnych strukturach Związku. Był doradcą Lecha Wałęsy, członkiem komisji pomocy więzionym, członkiem władz regionalnych i krajowych podziemnych władz Solidarności.

Brał udział w strajkach majowym i sierpniowym w 1988 r. Obecnie jest sekretarzem Krajowej Komisji Wykonawczej, członkiem Komisji Porozumiewawczej między władzą i opozycją. Brał udział w obradach okrągłego stołu w zespole d/s związkowych.

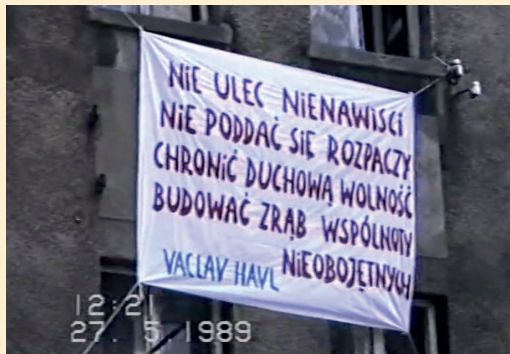
Działalność związkową łączył z pracą naukowo-dydaktyczną na uczelni.

Kandyduje na senatora i chciałby w Izbie wyższej parlamentu zająć się unowocześnieniem prawa pracy w sposób, który umożliwi reformy gospodarcze oraz likwidacją represyjnych praw stanu wojennego i uporządkowaniem systemu prawnego w Polsce, w tym przygotowaniem nowej konstytucji.

Leszek ma brata-bliźniaka, Jarosława - kandydata do senatu z woj. Elbląg; również prawnika. Obaj, jako dzieci wystąpili w filmie "O dwóch takich co ukradli księżyc". Wydaje się, że zachowali pogodny i żartobliwy usposobienie tamtych sympatycznych urwisów.

Leszek jest żonaty, ma jedno dziecko. Mieszka skromnie.

Olotka wyborcza Lecha Kaczyńskiego z 1989 r.



WARSZAWA, 7.IV.1989

Uchwała Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ
"S o l i d a r n o ś ć"

KKW NSZZ "Solidarność", po szczegółowej dyskusji, postanowiła zająć następujące stanowisko w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu:

1. Uważamy za sprawę pierwszorzędnej wagi, aby w najbliższych wyborach maksymalnie wykorzystać powstałe możliwości, mimo, że nie będą to jeszcze wybory w pełni demokratyczne.

Uważamy za niezbędne, aby wszystkie struktury Związku i wszyscy członkowie Związku uznali, że "Solidarność" będzie wchodzić do legalnego życia publicznego w trakcie kampanii wyborczej.

2. KKW zwraca się do Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ "Solidarność" o objęcie patronatu nad kampanią wyborczą jako Komitet Obywatelski "Solidarność". KKW zaleca regionalnym strukturom Związku podjęcie inicjatywy zorganizowania na czas wyborów, we współpracy z NSZZ RI "Solidarność", wojewódzkich, czy regionalnych komitetów obywatelskich "Solidarność". Zadaniem ich będzie formowanie regionalnych list kandydatów, wystawianie przedstawicieli do komisji wyborczych oraz prowadzenie kampanii wyborczych.

KKW oczekuje, że Komitet Obywatelski "Solidarność" na podstawie list regionalnych uformuje zbiorczą listę krajową kandydatów na wszystkie dostępne w wyborach mandaty. Tej liście "Solidarność" i jej przewodniczący udziela pełnego poparcia.

3. Wyrażamy nadzieję, że na listach kandydatów wystawione zostaną osoby reprezentujące różne środowiska społeczne i różne orientacje polityczne kontynuujące solidarnościową tradycję odpowiedzialności za losy ludzi pracy w Polsce i za losy kraju. Oczekujemy, że wśród kandydatów znajdą się także działacze naszego Związku.

4. Mamy świadomość, że wybory będą przeprowadzone w bardzo krótkim terminie, i że Komitet Obywatelski stanie przed ogromnymi trudnościami, liczymy jednak na szeroką aktywność społeczną. Liczymy też na aktywny udział w wyborach i ich przygotowaniu środowisk i organizacji młodzieżowych i studenckich, w szczególności NZS. Apelujemy do ludzi pióra, do artystów, do dziennikarzy, zwłaszcza prasy niezależnej, do plastyków i ludzi nauki o ofiarny udział w przeprowadzaniu kampanii wyborczej.

Ulotka wyborcza z 1989 r.

Wydanie okolicznościowe z okazji 30-lecia wyborów w 1989 roku

Nakładem Fundacji im. Roberta Pelplińskiego.

Wydawca: Gazeta Tczewska, Opracowanie: Iwona Czyżewska, Czesław Czyżewski, Marian Samowski.

Foto: archiwum Gazety Tczewskiej.

Druk: Zakłady Graficzne im. Józefa Czyżewskiego Sp. z o.o., ul. Gazety Tczewskiej 1, 83-110 Tczew,

e-mail: bok@zgdruk.eu

Tczew, czerwiec 2019. Egzemplarz bezpłatny



Energa

DLACZEGO GŁOSUJEMY? JAKI PROGRAM?

Wzywamy wszystkich do udziału w czerwcowych wyborach do Sejmu i Senatu. Nawet wówczas kiedy uzyskamy 35% miejsc w Sejmie nie będziemy rządzić w Polsce. To jednak nie jest walka o władzę. To jest pierwsza od ponad 40 lat szansa, aby w organach władzy ustawodawczej kraju znaleźli się ludzie, którzy będą mogli kontrolować rząd. Czy pamiętacie jak było dotychczas, kiedy to minister bywał posłem? Jeżeli nawet zapominacie o tym - to skutki takiego "parlamentaryzmu" oglądacie dziś. Zrujnowana gospodarka, zanieczyszczone środowisko, ogromne zadłużenie zagraniczne.

Przystępując do tych wyborów, jeszcze w pełni nie demokratycznych "Solidarność" szuka drogi do naprawy Rzeczypospolitej. Dąży do przebudowy gospodarki, do tego aby praca każdego człowieka i całego narodu nabrała znowu sensu ponieważ nie ma innej podstawy uzyskania dla ludzi godnych warunków życia. W pierwszej kolejności przebudowa ta wymaga nowej konstytucji, mocno zakorzenionej w demokratycznych tradycjach Polaków. Przygotowanie tej nowej ustawy zasadniczej, da nam podstawę do upragnionej suwerenności narodu i społecznie akceptowanych metod sprawowania władzy. Uczynienie pierwszego kroku dzisiaj - to początek naszego zwycięskiego pochodu w przyszłość. Czego oczekujemy po tej przyszłości?

Po pierwsze odtworzenia autentycznego samorządu terytorialnego, co oznacza, że miasta i gminy będą u siebie gospodarzami a dochody wypracowywane na ich terenie nie będą przekazywane do "centrali", która potem łaskawie wydziela skromne środki na najpilniejsze potrzeby. Oczekujemy, że uzdrowiona wieś, której najcenniejszą ekonomicznie i społecznie formą gospodarowania są rodzinne gospodarstwa rolne. Jedynie ich siła tworzy podstawy do cywilizacyjnej odnowy polskiej wsi. Nie wątpimy, że nowy ład gospodarczy w Polsce budować można jedynie na podstawach, którymi będą - rynek, samodzielne przedsiębiorstwa, głębokie zmiany stosunków własności. Chodzi bowiem nie tylko o to aby majątek produkcyjny Polski reprivatyzować, uspołdźnić czy przekazywać władzom komunalnym, ale także o to aby wielkie zakłady, które z różnych powodów muszą być własnością państwa, nie były nadmiernie obciążone podatkami, co nie pozwala im na żadną odnowę majątku trwałego. Państwo, które w stosunku do swojej własności zachowuje się jak ssąca pompa - jest złym gospodarzem majątku całego narodu.

I wreszcie - wtedy, kiedy nasi przedstawiciele znajdą się w Sejmie będą pilnować takich spraw, jak pełny dostęp każdego obywatela do informacji, co nastąpi poprzez likwidację cenzury i zlikwidowanie monopolu państwowego w radu i TV. Będą musieli zabiegać o zmniejszenie represyjności systemu prawa karnego, pełną niezawisłość sądów a także - w najbliższych miesiącach - zatrzymanie szalejącej inflacji, która jest tak groźna dla ludzi zależnych od świadczeń socjalnych.

Program nasz nie jest zamknięty i nie jest wyliczanką obietnic. W naszych działaniach musi uczestniczyć całe społeczeństwo. Ulepszać go i poprawiać będziemy w czasie czekającej nas kadencji. Zwracamy się do każdego Polaka oddzielnie:

Chcesz realizować program "Solidarność" - głosuj z nami! Wybieramy tych, którzy przygotowali "okrągły stół", zasiedli przy nim, niech więc kontynuują zaczęty przy nim dialog.

KOMITET OBYWATELSKI

"SOLIDARNOŚĆ"

GŁOSUJ NA

SOLIDARNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ



WYBORY '89



GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

ABROKOWANIE
 Właściwym nastawieniem politycznym i gospodarczym...
 Właściwym nastawieniem politycznym i gospodarczym...
 Właściwym nastawieniem politycznym i gospodarczym...

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

001982

służymy Wolności

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.

GAZETA TCZEWSKA
 WYDANIE NR 1000
 NR 3/77, Rybnik, 28 maja 1982 r.